

Tygodnik KATOLICKI

PISMO RELIGIJNE DLA ZIEM ZACHODNICH



Rok V

Gorzów Wlkp., dnia 23 — 30 lipca 1950 r.

Nr 23/24

Matka a czystość stanowa

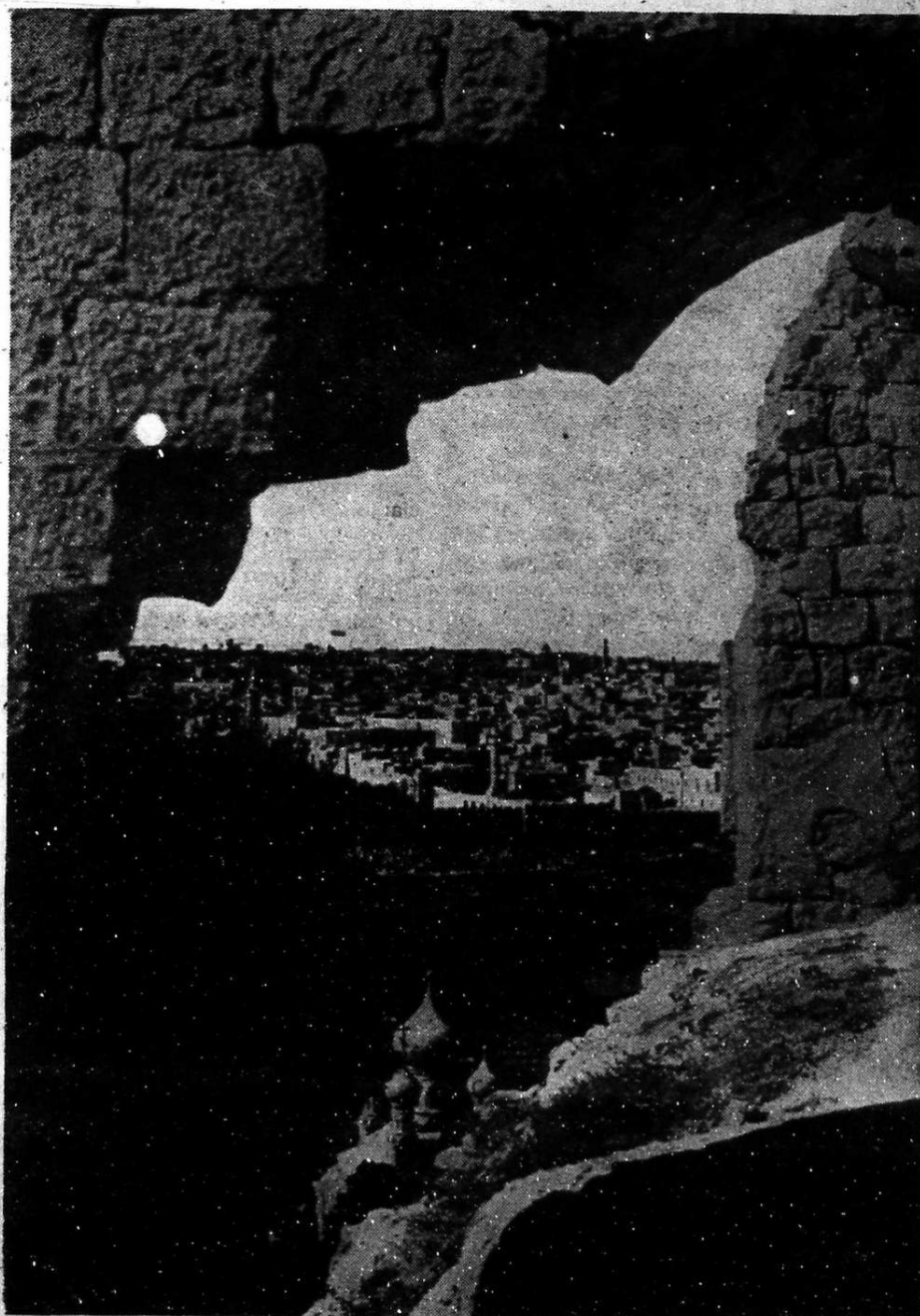
Jest coś tajemniczego i wielkiego w postawie matki. Wielkość ta jeszcze bardziej wzrosła o ile w niej natkniemy się na cnotę stanowej czystości.

Czystość wytryska z wysokiej doskonałości człowieka. Człowiek posiadający tę cnotę może dzięki niej, że tak się wyrażę, wielki wywierać nacisk na Serce Boga. W niej bowiem uzewnętrznia się duch ofiarnego życia matki. I można powiedzieć, że dla niejednej matki praktycznie łatwiej było zachować cnotę tę w latach panieństwa, aniżeli teraz w latach pożycia małżeńskiego. To jest jasne. W stanowej czystości matki leży o wiele więcej ofiary i wyrzeczenia się aniżeli w dziewictwie niejednej chrześcijańskiej panny.

Już w ewangelii widzimy, że Zbawiciel chętnie matki takie wyróżniał. Wskrzeszenie syna wdowy z Naim, uzdrowienie kobiety cierpiącej na krwotok mówiło, że chodziło tu o prośbę matki, która szczególnie wyczekiwała pomocy Bożej. Zbawiciel odwiedzając wraz z Matką Swoją wesele w Kanie Galilejskiej chciał wysoko uczcić wszystkie młode małżeństwa. Ponadto Jezus nigdy nie odrzucił matek, które Mu przynosiły swoje dzieci. Nie obcowałby z nimi, gdyby naprawdę nie były to matki dzielne i uczciwe. Stary Testament pełen jest przykładów zacnych matek, które stoją pod specjalnie mocną opieką Bożą. Myślę o matce Samuela, o Noemi, o Annie matce Tobiasza, o Elżbiecie matce św. Jana, a przede wszystkim o patronce wszystkich matek — o św. Annie, matce Najśw. Dziewicy. Wszystkie te matki w oczach Bożych miały wysokie uznanie dlatego ponieważ umiały swoją czystość stanową ukochać ponad wszystko.

Dotrzymanie i wypełnianie stanowej cnoty czystości ma ogromne znaczenie w życiu matki. A to mianowicie dlatego, że wiąże się ona z życiem dziecka. Stwierdzono, że duchowe właściwości rodziców, a zwłaszcza matki przechodzą na dziecko. Dziecko jest zewnętrznym wyrazem życia rodziców. Jeżeli fizyczne podobieństwo dziedziczy dziecko po rodzicach, nie mniej i duchowe. Już niejednokrotnie stwierdzono, że pobożna

matka przekazała swe szlachetne cechy swojemu dziecku. Ale tak jak dobre zalety ma dziecko po rodzicach, tak również i złe może po nich odziedziczyć. I zdaje się, że



Widok na Jerozolimę.

właśnie te wady, które jak najbliżej stoja w związku z cielesnymi i zmysłowymi brakami rodziców, najczęściej przechodzą na dziecko. Zwłaszcza błędy popełnione przeciwko czystości dziedziczy się tym łatwiej. Lepiej teraz zrozumiemy dlaczego dziecko po rodzicach, którzy wiele mieli wykroczeń przeciwko czystości, narażone jest na ciężką walkę o niewinność duszy. Matka czy chce, czy nie chce, innym daje tylko to, co jako matka posiada. Jeżeli pragnie dziecko swoje przed złem ratować dbać musi o to, by z krwią jej w ciele dziecka nie spłynęła trucizna jej życia. Często mówimy, że to leży już w krwi człowieka. Gdyby w krwi nie leżało, wówczas nikt by o tym nie mówił.

Szczęśliwe dziecko, którego matka już od samej młodości czysto żyła i tę czystość stanowią utrzymać umiała. Wpływu jej nie można wyrazić jednym słowem. Czym jest, jak działa, jak się go odczuwa każdy sam rozumie. Do św. Teresy przyszła pewnego razu młoda matka i zapytała kiedy ma zacząć wychowywać dziecko. Święta odpowiedziała jej: „Dziecko musisz zacząć wychowywać zanim się poczęło”. Innymi słowy należy ustawicznie prowadzić dobre życie.

Nie należy nie doceniać wpływu jaki winna wywierać czysta żona i matka na swojego męża. Mąż jest głową rodziny, mimo to winna matka dawać wskazania, kierować nim, wywierać na niego wpływ dodatni. Jeżeli matka chrześcijańska ćwicząca się w stanowej cnocie czystości z czasem taki wpływ uzyska na męża, że nieświadomie da się przez nią prowadzić. W końcu bowiem mąż przyjdzie do przekonania, że żona ma rację. Nigdy bowiem przez zdeptanie obowiązku czystości żona nie zyska w oczach swojego męża. Nie będzie jej nigdy poważał. Choćby za to, że skłonna jest ulegać jego kaprysom. Choćby może w oczy będzie inaczej mówił w duszy przyzna jej rację. W przeciwnym razie on i ona po jednych są pieniądzą. Nawet gdyby mu się oparła po chwilowym uniesieniu i rozgoryczeniu w końcu przykład czystości wywrze na nim swój dodatni wpływ. Wreszcie powie sobie sam: „nie jestem godzien takiej żony i matki moich dzieci. Żona moja sto razy lepsza jest niż ja sam”. Ten wielki szacunek spowoduje, że pocnie odnawiać się wzajemna miłość, która została zdeptana przez grzech małżeński. Jakże małżonkowie mogą się szanować kiedy sumienie ich dręczy świadomość wspólnego grzesznego życia. Wielki jest wpływ małżeńskiej czystości matki.

Ale nie mniej wielkie znaczenie ma czystość i dla samej matki. Czysta żona to matka wszelkiej cnoty. Matka taka już z natury rzeczy całą istotą swoją dąży do doskonałości. Przecież w walce o tę cnotę musiała stoczyć ciężką a zwycięską walkę. Jeżeli więc ją potrafiła zwycięsko stoczyć dowód to, że i w innych obowiązkach wierna będzie Bogu. Dusza czysta wnet wybija się

w cnocie. Czystość wzmacnia wolę, stawiając ją na wysokim poziomie. Doświadczenie wskazuje, że gdy dusze czyste sobie coś przedsięwzięły, zawsze wiernie i sumiennie postanowienia dotrzymały.

Matki czyste postępują o wiele łatwiej w życiu religijnym. Modlitwa, obcowanie z Bogiem przychodzi im o wiele łatwiej niż innym. Posiadają bowiem o wiele większą tęsknotę za obcowaniem z Bogiem na modlitwie. To obcowanie z Bogiem daje im tyle szczęścia mimo niejednokrotnie ciężkich strapien i cierpień.

Jest ciekawe jak bardzo czystość wyostrza wzrok matki i to mianowicie na błędy, niedoskonałości i na niebezpieczeństwa, które mogą zagrażać nie tylko samej matce, ale i tym, którzy powierzeni są jej kierownictwu i trosce. Czyste matki przede wszystkim umieją patrzeć głęboko w duszę swoich dzieci.

O św. Janie ulubieńcu Boskiego Zbawiciela mówi nam Pismo św., że to on pierwszy poznał Mistrza, choć inni uważali Go za zjawę.

Jeżeli zatem czyste życie matki ma tak przeogromne znaczenie warto więc całą duszą starać się o nią, by weszła w progi życia rodzinnego. Matko, bądź więc czysta w swoich myślach, czysta i dziewicza w swoich życzeniach. Czuwaj nad swoim wzrokiem, bądź beznaganna w swych słowach

St. Grzybowski

Owoce Roku Świętego

Rok Jubileuszowy, Rok Święty, który mamy szczęście przeżywać powinien spełnić w życiu każdej wierzącej w Boga jednostki specjalne zadanie. Nie po to namiestnik Boży na ziemi ogłosił go światu katolickiemu, by przebrzmiał bez echa. Nie po to otwiera Kościół skarbiec łask swoich w szczególny sposób, by wierni ich nie tykali. Ale po to by czerpali ze źródła łask Bożych pełnymi dłońmi i wzbogacili się na duszach dobrami ponad wszystko trwałszymi.

Jeżeli najgłębszym pragnieniem Kościoła jest zawsze w każdym pokoleniu ludzkim owo stynne i jakże głębokie hasło wielkiego papieża Piusa X: *instaurare omnia in Christo*, odnowienie wszystkiego w Chrystusie, to nasilenie gorącości tego pragnienia odnowienia oblicza dusz i oblicza świata przybiera szczególnie na sile w Roku Świętym, w Roku łaski.

Każdy katolik powinien zdobyć pewne owoce w tym wyjątkowym Roku.

Jakież to owoce Roku Świętego?

Najpierw oczyszczenie duszy z win i grzechów obmycie jej i powrót do Pana. Najpierw zmartwychwstanie ze snu śmierci zbudzenie się do życia w łasce. Trzeba powstać. Oto szczególne wołanie Roku Świętego do duszy. Boć to Rok pojednania i przebaczenia. Oby nie było na świecie ani jednej duszy katolickiej, któraby w tym wyjątkowym roku nie pojednała się z Bogiem. Chrystus i Kościół czekają na powrót zbłąkanych. Jezus wygląda kiedyś doń wróci dusza, która odeń daleko odbiegła. Czy nie słyszycie głos jako was woła? Czy czujecie jak gorąco pragnie Serce Jego powrotu waszego?

i w swoim postępowaniu. Bądź czysta wewnątrz. To czego nie powinnaś widzieć, nie powinno też być i w twoich oczach, myślach i życzeniach, słowach, lekturze, postępowaniu. Bóg w stanie małżeńskim każe ci pewne cele osiągnąć, których poza małżeństwem osiągnąć się nie da. Dał ci więc przywileje i prawa, których innym nie dał. Bądź więc dla dzieci dzieci i dla swego męża jasnym przykładem poszanowania tych praw.

Dlatego cały twój dom i wszystkie dzieci twoje muszą być dobrze wychowane, w porządku, skromności i niewinności. Matka zważa na to, by dzieci były przyzwyczajone do ofiar. Im więcej tej nieustannej troski i czujności dziecko spotyka w otoczeniu matki, tym więcej urasta w nim poszanowanie dla rodziców. A matka znów ze swej strony wszystko czyni w przeświadczeniu, że przyrzeczenie Chrystusowe przybierze kiedyś konkretne formy szczęścia. „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.”

K. S.

Łask Bożych i miłosierdzia Bożego nie należy odrzucać.

Więc niechaj ten Rok Święty będzie Rokiem powrotu zbłąkanych. Ojciec czeka. Serce Jego pełne przebaczenia. Kapłani mają możność rozgrzeszania najcięższych grzechów.

Więc pierwszy owoc Roku Świętego: oczyszczenie duszy, powstanie ze snu śmierci. Dalszy owoc: wzrost w łasce. Ci, którzy są z Bogiem, oby jeszcze bliżej do Niego poszli. Oby jeszcze wyżej w szczytach łaski stanęli. Oby jeszcze więcej przycisnęli się do Serca Jezusa.

Katolik nie zapomni o możliwości zdobycia odpustów. I zdobędzie je dla siebie w Roku Świętym jako szczególny owoc tego Roku.

I zdobędzie je po wiele razy dla dusz w czyśćcu cierpiących. Czekają na nas. Proszą o te odpusty, wyciągają błagalnie ręce. „Zmiłujcie się nad nami, zmiłujcie się nad nami, choć wy przyjaciele nasi”.

A potem owocami Roku Świętego będzie: pokój w rodzinach i zgoda. Zaniosą wierni łaskę Bożą do swoich domów i uświęcą je Bogiem.

I dalej: miłość wśród ludzi, która w dniach wojny tak bardzo przygasła, a jest podstawowym przykazaniem Boga. Boć bez miłości bliźniego nie masz miłości Boga. Boć bez miłości wiara nasza jest jak miedź brzęcząca lub cymbał brzęmiący. Powróci w Roku Świętym miłość.

Przyjdzie przebaczenie win i uraz i krzywd. Wszystko dla Chrystusa.

Oto owoce Roku Świętego.

Oby przyszły na nas wszystkich. Oby ten Rok Święty był w istocie dla nas świętym.

EWANGELIA NA 8 NIEDZIELĘ PO ZESŁANIU DUCHA ŚWIĘTEGO św. Łukasz (16, 1—9).



Zdaj liczbę z włodarstwa swego.

W on czas: Mówił Jezus do uczniów Swych tę przypowieść: „Pewien człowiek był bogaty i miał włodarza, którego przed nim oskarżono, iż trwonili dobra jego. Przywoławszy go przeto rzekł doń: „Cóż to ja słyszę o tobie? Zdaj sprawę z włodarstwa twego, albowiem już dłużej nie możesz włodarzyć.“ Włodarz zaś mówił do siebie: „Co ja pocznę, gdy Pan mój odbierze mi włodarstwo? Kopać nie mam siły, żebrać się wstydę. Wiem co uczynię, aby mnie przyjęli do swych domów, gdy będę złożony z włodarstwa.“ Przywołał przeto z osobna każdego z dłużników swego pana. Pierwszego zapytał: „Ile winienes panu mojemu?“ A on rzekł: „Sto baryłek oliwy.“ On zaś mu powiedział: „Bierz swój zapis, siadaj zaraz i pisz: pięćdziesiąt.“ Następnie zapytał drugiego: „A tyś ile winien?“ „Sto miar pszenicy.“ Rzekł też do niego: „Bierz swój zapis i napisz: osiemdziesiąt.“ — A pan pochwilił przewrotnego włodarza za to, że przebiegle postąpił; albowiem synowie tego świata są przebieglejsi, gdy chodzi o im podobnych, niż synowie światłości. Ale Ja wam powiadam: „Czyńcie sobie przyjaciół ze zwodniczych bogactw, aby po śmierci przyjęto was do przybytków wiecznych.“

PRZECZYTAJ TO WYJAŚNIENIE LITURGICZNE.

Tekst dzisiejszej Mszy św. stawia nam przed oczy dobre używanie lub złe nadużywanie dóbr Bożych zarówno przyrodzonych, jak i nadprzyrodzonych. INTROIT przypomina nam, że dla każdego z nas tak jak przychodzi dzień Bożego miłosierdzia, tak też przyjdzie i dzień sądu. Trzeba więc prosić i prosić zaraz w KOLEKCIE mszalnej o pomoc Bożą, abyśmy zawczasu pragneli tylko tego, co jest dobre i spełniali tylko to, co prawe. Czynny udział nasz w ofiarowaniu mszy św. jest właśnie spełnieniem tego, co pod tym względem jest najważniejsze, bo on uczy nas nie tylko dobrze się modlić, ale i dobrze żyć, jak to orzekł ojciec św. Pius X. Dzisiejsza LEKCJA mszalna upomina nas również, abyśmy nie żyli podług ciała, bo pomrzemy, ale abyśmy powolni byli i słuchali natchnień Ducha św. jako Synowie Boży i współdziedzice Chrystusowi. Obowiązek ten i tę godność naszą współdziedziców Chrystusowycm w przybytkach wiecznych przedstawia nam i dzisiejsza przypowieść EWANGELICZNA wzywając nas do mądrego i roztropnego używania dóbr Bożych. Zapewnia przytem nas OFERTORIUM, o zbawieniu dla pokornych, o upadku i poniżeniu przez Boga dla pysznych. Wiara chrześcijańska nie tyle więc jest wiarą wyrzeczenia się, ile raczej zamianą dóbr doczesnych na dobra wieczne, jak modlimy się o to w (SEKRECIE i POKOMUNII).

EWANGELIA NA 9 NIEDZIELĘ PO ZESŁANIU DUCHA ŚWIĘTEGO św. Łukasz (19, 41—47).



Nie poznałś czasu nawiedzenia twego.

W on czas: Gdy się Jezus przybliżył do Jerozolimy, patrząc na miasto, głośno nad nim zapłakał mówiąc: „O gdybyś i ty, w tym właśnie dniu twoim, poznał to, co ci pokój przynosi, teraz jednak zakryte jest przed oczyma twymi! Albowiem przyjdą na cię dni, a nieprzyjaciele twoi otoczą cię wałami i oblegą cię i ścisną cię zewsząd; a ciebie i dziatki twe, które są w tobie, powalą o ziemię i nie pozostawią w tobie kamienia na kamieniu; ponieważ nie poznałś czasu nawiedzenia twego!“ A wszedłszy do świątyni, zaczął wypędzać sprzedających tamże i kupujących, mówiąc do nich: „Napisano: „Dom mój ma być domem modlitwy“ (Iz. 56,7); — wy zaś uczyniliście z niego „jaskinię zbójców“ (Jer. 7,11). I nauczał każdego dnia w świątyni.

Mysli

Kto dobrze zna siebie samego, ten czuje całą nikczemność swoją, a nie kocha się w pochwałach ludzkich.

Gdybym znał wszystko, co jest na świecie, a nie żył w duchu miłości, cóżby mi to pomogło przed Bogiem, który z uczynków sądzić mię będzie?

Tomasz a Kempis: Naśl. Chr.

Szczęśliwy, kto wszędzie Boga szuka, albowiem wszędzie znajdzie Te- go, którego szuka.

Św. Franciszek Salezy.

NIESUMIENNY WŁODARZ

Pan Jezus utorował nam drogę do nieba. Nie zważał na przeciwności cierpienia nie zniechęcał się małodusznością i zaprzęstwem tych, których prowadził. Szedł pierwszy jak dobry pasterz, od siebie tylko żądając bardzo wiele. Od siebie wymagał na pierwszym miejscu. Człowiekowi zaś chciał ulżyć kosztem ofiary z siebie.

Chrystus nie walczył z człowiekiem, ale z grzechem. Człowieka kochał. Intencje Boskiego Mistrza zrozumiały dusze święte. Bez wahania więc poszły za Nim. Poszli apostołowie, męczennicy, wyznawcy, dziewice, matki i dzieci. Iść za Chrystusem znaczyło wiać na swe ramiona móżół i trud, jarzmo i słodycz obowiązku.

Fascynowała ich postać Boskiego Mistrza. Urzekało piękno Jego nauki. Porywała głębia Jego prostoty.

Kanonizacje i beatyfikacje Roku Jubileuszowego co chwila stawiają nam przed oczy wzory różnorodnego bohaterstwa: Maria Goretti, Dominik Savio, Wincenty Pallotti itd. Te wierne Chrystusowi dusze dostały się do nieba dzięki nieustannej pracy nad sobą. Zdobyły niebo bo chciały je zdobyć. Ani pożałliwości, ani nawyki i popędy nie były w stanie powstrzymać w upartym dążeniu do celu — Boga. I co dziwne, ludzie ci byli całkowicie normalni, podobni do nas. Żyli w świecie pełnym powabu i okazji do złego, umieli korzystać z każdej okazji do dobrego.

Chrystus w dzisiejszej ewangelii przyręka niebo takim mądrym ludziom, choćby to nawet byli ludzie z rodzaju niesumien- nego włodarza. Chrystus chwali mądrość włodarską za to, że umiała przewidzieć co się stanie kiedy skończy się włodarzenie dobrami ziemskimi. Włodarz niesumien- ny w ten sposób zyskał w oczach Zbawiciela.

Tak, jak niesumien- ny włodarz winien postępować każdy człowiek, zbierając zasługi z pracy i dobroczynności swojej, by go przyjęto życzliwie w kręgu ludzi obcych. Zdanie liczby z włodarstwa było podsumowaniem zasług i wyrzeczeń się, było również umiejętną zamianą wartości doczes- nych na dobra wieczne. Żyjemy przecież na ziemi po to, by kiedyś opuścić ją, ale za- służysz sobie na szczęśliwe niebo.

Życie świętych uczy nas prawdziwie mądrego włodarzenia życiem, włodarzenia, którego wymagał Chrystus.

K. J.

Św. Anna wzór matki i żony

Każdy z nas miał matkę. Nieraz wspominamy ją w latach dojrzałych a nawet pod schyłek swego życia. Trudno nie przypomnieć sobie wtedy matczynej dobroci, trudów i zabiegów nad wychowaniem dzieci w zdrowiu fizycznym i moralnym. Ducha własnej matki próbujemy naśladować w naszej rodzinie i dać swym dzieciom swe serce i swe siły, aby wyrosły conajmniej na takich ludzi, na jakich nas wychowała matka. Ten wzór matki, jej przykład i jej zalecenia przechodzą zwykle z pokolenia na pokolenie.

Matka... Z tym słowem wiąże się tak wiele, nic przeto dziwnego, że w wielu państwach świata organkuje się specjalny Dzień Matki dla uczczenia zasług tych, które tak ważną rolę odgrywają w życiu narodów, rodziny i jednostek. My, katolicy, już od wielu wieków obchodzimy 26 lipca uroczystość świętej Anny, matki Najświętszej Marii Panny a zarazem babki Pana Jezusa, żony św. Joachima, siostry św. Marii Kleofasowej, krewnej św. Elżbiety, apostołów Jana Ewangelisty, Jakuba Wielkiego i Mniejszego oraz Judy Tadeusza. W Polsce kult św. Anny, patronki matek chrześcijańskich, rozwijał się tak silnie, że powstawały specjalne bractwa św. Anny, których zadaniem było dbać o właściwą atmosferę w rodzinach chrześcijańskich i o zachowanie godności matki-chrześcianki. Dla uczczenia św. Anny członkowie bractwa, do których należała i chlubnie zapisana w dziejach naszego narodu Anna Jagiellonka, uczęszczali na mszę św. wtorkowe (poza niedzielami). Śladem tego kultu jest niezwykle popularność imienia Anny oraz wielka ilość kościołów pod wezwaniem tej świętej.

Skąd taka wielka cześć dla św. Anny, skoro historia stosunkowo niewiele wiadomości o Niej nam przekazała? Co Ona niezwykłego, bohaterskiego dokonała, skoro właśnie matki chrześcijańskie posiadają do Niej tak wielkie nabożeństwo? Na te pytania odpowiedź jest prosta: św. Anna nie dokonała rzeczy niezwykłych i wielkość Jej polega na tym, że była wielką nie w nadzwyczajnych sytuacjach, od święta lecz właśnie w szarej pracy codziennej, w obowiązkach swego stanu, w obowiązkach matki. Jej życie tak bliskie jest życiu każdej z matek na świecie w każdej epoce, że ideał matki podany nam przez św. Annę pozostanie zawsze aktualny, zawsze żywy i godny naśladowania.

Św. Joachim był głową rodziny, lecz jej duszą była św. Anna. Ona potrafiła swoim taktem, dobrocią i miłością wpłynąć na atmosferę domu. Stała się tym samym wzorem żony. Spełniając gorliwie swe obowiązki domowe, skrzętnie zabiegając o porządek duchowy, ład i dobrobyt w domu — sumiennie wypełniała swe obowiązki wobec Boga. Ku Niemu prowadziła swym przykładem i naukami męża i dzieci. I właśnie Ją spotkał ten zaszczyt, jaki nie stał się udziałem żadnej matki na świecie: Córka Jej narodziła Zbawiciela świata. Taki owoc zebrala w wyniku trudów swego skromnego, cichego, bogobojnego życia. Niech matki w uroczystość swej patronki łączą się w modlitwie liturgicznej Kościoła: „Boże, który darem swej łaski błogosławioną Annę uczyniłeś godną być Rodzicielką Matki Jednorodzonego Syna Twego, dozwól, abyśmy doznały pomocy tej, której uroczystość obchodzimy...”

Z uroczystości ku Czcii Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu



Na wzgórzu św. Wojciecha na tle odbudowującego się kościoła OO. Karmelitów w oczekiwaniu na procesję.



Wielka procesja ku czci N. S. P. J. w Poznaniu. Celebrytuje J. E. Arcybiskup W. Dymek. Obok J. E. Bp. Fr. Jedwabski.



Wielkopolanki w regionalnych strojach bamberskich w czasie procesji.



Uroczyste ofiarowanie Archidiecezji Poznańskiej Boskiemu Sercu Jezusowemu odbyło się w Poznaniu u stóp obrazu Chrystusa Króla, Księcia Pokoju, ustawionego na zbudowanym ołtarzu przy świątyni OO. Karmelitów Bosych. Obraz ten sprowadzono z miasta Łodzi. (fot. jj.)



Znaczenie wychowawcze zabaw i sportu

Zyjemy w czasie wielkiego rozwoju sportu. Czynniki państwowe łożą wielkie sumy i dokładają wiele starań, by jaknajbardziej, jak najszerszej usportowić swych obywateli. Do sportu garnie się i zapala w pierwszym rzędzie młodzież.

Jak ma patrzeć na zagadnienie sportu ojciec i matka?

Człowiek jest istotą złożoną z duszy i ciała. Ma swoje potrzeby dusza, ma też je i ciało ludzkie. Nie sama dusza stanowi człowieka, nie stanowi go też samo ciało. Człowiek: to dusza i ciało. Pełny człowiek będzie miał dobrze rozwiniętą duszę, czyli charakter, a równocześnie będzie się troszczył o rozwój swego ciała, by duch godną siebie miał siedzibę.

Więc sport? Owszem. Pozwalać dzieciom i zachęcać. Zabawy i sport mają również wiele znaczenia w wychowaniu ducha. Oczywiście najpierw i przede wszystkim wdrażanie do obowiązku, do wypełnienia pracy, to pierwsze. Ale potem, gdy obowiązek spełniony, gdy wykonana praca, zabawy i sport jest dobry. Są ogromnie pożyteczne i wychowawczo dobre. Dają doskonałe odprężenie i są wypoczynkiem tym miłszym, tym lepszym, że odpoczynkiem przyjemnym.

Niech się więc bawi młodzież, niech się poświęca sportowi. Niechaj po uczciwej nauce rozpręży swoje członki. To napewno dobrze jej zrobi. Rozwinie tężyżnę duchową, uchroni nawet przed niejednym upadkiem, bo lepiej gdy nadmiar energii wyładowuje przy siatkówce, na łyżwach, na sankach, na nartach, czy gdzie indziej, niżby go miała wyładować w sposób może mniej pochwały godny. Niech się młodzież po pracy wybawi, niech rozprostuje młode, rwące się ku tężyźnie członki. Już starożytni mawiali, że w zdrowym ciele zdrowy duch.

Zagadnienie sportu rodzi jednak i ma w sobie pewne niebezpieczeństwo na które

troskliwi wychowawcy bacznie powinni zwrócić uwagę. Otóż skłonni są do robienia ze sportu z gier i zabaw i zawodów, wyników i rekordów celu. Zapaleni nieraz zagadnieniami sportu niczego się nie chcą więcej imać, do niczego poważnie brać, bo wszystko poza sportem dla nich jest małego znaczenia. Tak czasem bywa.

Rola wychowawców w tym wypadku będzie polegała na tym, by czuwać, iżby wychowanek nie przeceniał gier, zabaw, wyników i osiągnięć sportowych ponad wszystko inne. Wychowawca, jeśli trzeba przygasi nadmierny i nierozumny w pewnym wieku płomień sportu, da mu pole do takiego wyładowania energii na polu sportu ile będzie to dobrym i pożytecznym, tak dla ducha i ciała wychowanka. Wychowujemy przecież młodzież na istoty duchowo-cielesne, nie tylko na rekordzistów o potężnych ba-

rach, mocnych bicepsach i pięściach jak bochny chleba. Owszem, niech będą fizycznie potężnie rozwinięci, niech będą najzdrowsi, ale przy tym niechaj też zdobędą pewną wiedzę rzetelną, niechaj się nauczą rzetelnej pracy a nade wszystko niech się wychowują na pełno wartościowych ludzi, ludzi uczciwych, dobrych i z charakterem.

Niech się młodzież wybawi i ćwiczy, niech męźnieje i rośnie fizycznie, niech w płuca wciąga szerokie oddechy. Zawsze z radością patrzeć będziemy na to. Wszak my pragniemy tężyżny naszych dzieci: tężyżny duchowej i fizycznej. I wszędzie gdzie tę tężyżnę zobaczymy przykłaśniemy jej gorąco. Niesie ją młodzież naszej sport, przykłaśniemy sportowi i z całej piersi wołać będziemy:

— Niech żyje sport, zdrowy, tegi sport!

W żniwny czas

Zwróć Tve spojrzenie na pszeniczne łany o Pani nasza pełna łaski —
niech głos Twój śpiewny uciszy burze na stropie niebieskim.

„Kamienna jesteś, ale wiecznie żywa“
pośród szumiących czuwasz zbóż —
o! niestrudzona, o jedyną
królowo kłosnych mórz...

Słońce blask sieje pod Twoje stopy,
w kornym się chyłę pokłonie,
i rzeki śpiewają spienione wody
kiedy unosisz nad niemi dionie.

Zwróć Tve oblicze Pani przeczysta
w żniwny czas, na pola i na brogi —
nie skąp nam łaski o Wiekuista,
Ty, która jesteś między nami.

Z twardego kamienia nieudolne ręce
wykuły Twoją jasną postać,
byś błogosławiła pszenney łan szumiący
najdobrejliwsza, cicha, kłosna...

Maria Dzierżyńska

Zabawą też można chwalić Pana Boga

Pewnego dnia kilku młodzieńców poprosiło św. Karola Boromeusza, arcybiskupa Mediolanu, by zabawił się z nimi. Święty nie odmówił ich prośbie. W czasie zabawy, odezwał się jeden z nich:

— Ciekaw jestem, co byśmy robili, gdyby tak za godzinę miał nastąpić koniec świata i czekał nas Sąd Ostateczny?...

— Ja, mówi jeden, — zacząłbym natychmiast gorąco się modlić i prosić Boga o darowanie moich win.

Inny powiedział:

— Ja odbyłbym zaraz spowiedź generalną w ten sposób oczyściłbym się z grzechów.

Inni znów inne sposoby podawali.

Święty Karol Boromeusz znany powszechnie z pobożności i świątobliwego życia, arcybiskup milczał, chociaż wiedział, że towarzysze ciekawi są, co powie. Gdy go wreszcie zapytano, co by on w ten czas uczynił, odrzekł spokojnie:

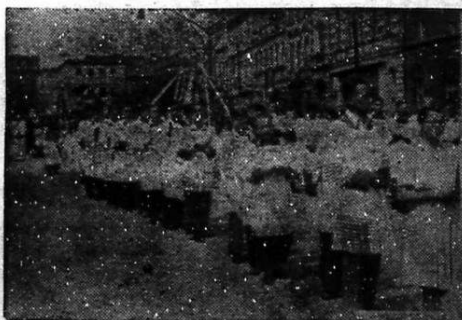
— Ja, grałbym w spokoju dalej: — rozpocząłem grę z tą myślą, by oddać przez nią cześć i chwale Panu Bogu!

St. J.

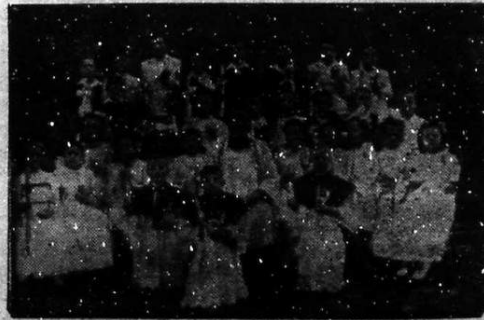
Ze Wschowy



Alumni Małego Seminarium Duchownego podczas procesji.



Procesja w ulicy Jagiellońskiej.



Ks. Proboszcz A. Kostka w otoczeniu małej grupy dzieci, przystępujących do I Komunii św.



z życia KATOLICKIEGO

Dnia 2 lipca br. przybył do Gorzowa Wlkp. J. E. Ks. Arcybiskup Stefan Wyszyński, Prymas Polski, w towarzystwie J. E. Ks. Biskupa M. Klepacza z Łodzi i J. E. Ks. Administratora Apost. dr. E. Nowickiego z Gorzowa. Uroczyste powitanie Dostojnych Gości odbyło się w godzinach wieczornych przed katedrą. W czasie wieczornego nabożeństwa Ks. Prymas wygłosił do wiernych wspaniałe i porywające kazanie. W następnym dniu rano Najdostojniejszy Arcypasterz odprawił mszę św. i wygłosił kazanie do licznie zgromadzonej młodzieży.

W dniach 3, 4 i 5 lipca odbył się w kościele św. Krzyża w Gorzowie kurs duszpasterski dla całego duchowieństwa diecezji gorzowskiej. W kursie wzięło udział ponad 300 księży. Referaty swoje na tematy aktualne i naukowe wygłosili Najdostojniejsi Prelegenci jak: J. E. Ks. Arcybiskup Stefan Wyszyński, J. E. Ks. Bp. M. Klepacz, J. E. Ks. Administrator Apostolski dr. Milik, J. E. Ks. Adm. Ap. dr. Kominek, J. E. Ks. Bp. Goliński, J. E. Ks. Bp. L. Bernacki, J. E. Ks. Bp. J. Lorek i Ks. Dyrektor K. Zarnowiecki poświęcone zagadnieniu katolickiej rodziny. Zjazdowi przewodniczył J. E. Ks. Administrator Apostolski dr. Edmund Nowicki z Gorzowa. W pięknym inauguracyjnym słowie Nasz Najdostojniejszy Arcypasterz wobec Ks. Prymasa i całego duchowieństwa zobrazował 5-lecie działalności katolickiej na terenach naszej administracji apostolskiej. Na zakończenie kursu duszpasterskiego odbyła się przy licznych udziałach wiernych procesja jubileuszowa całego duchowieństwa z kościoła św. Krzyża do katedry.

Archidiecezja pekińska została ofiarowana Niepokalanemu Sercu Najśw. Marii Panny. Na wieczną pamiątkę tego tak wielkopomnego aktu umieszczono w głównym ołtarzu katedry statuę Matki Boskiej z Fatima.

Czytelnicy „Tygodnika Katolickiego” Michał i Katarzyna z Bieleśzów Malicy, zamieszkali w Jastrowiu, obchodzili w dniu 13 maja 1950 r. 50-lecie swych godów małżeńskich.

Wychowali 9 dzieci, doczekawszy się obecnie dużo wnuków i prawnuków. Parafia zasyła Czcigodnym Jubilatom serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego na dalsze lata życia.

Wyższe Seminarium Duchowne w Gorzowie Wlkp. przyjmuje maturzystów którzy pragną poświęcić się pracy kapłańskiej na Ziemi Lubuskiej i Pomorzu Zachodnim

Podania o przyjęcie należy kierować do Rektoratu Wyższego Seminarium Duchownego w Gorzowie Wlkp., ul. Warszawska 36, załączając szczegółowy życiorys, dwie fotografie i następujące świadectwa: dojrzałości lekarskie, urodzenia, chrztu, bierzmowania, moralności od ks. Prefekta i ks. Proboszcza.

Wydawca: Administracja Apostolska. Redaktor: X. Kazimierz Łabiński.
Adres Redakcji i Administracji: Gorzów Wielkopolski, ul. Drzymały 36.
Telefon 739 — P. K. O. V-854/118. Godziny przyjęć od 12-tej do 13-tej.
Rękopisów niesamowolnych nie swraca się. Prenum. miesięczna 80 zł, kwartalna 240 zł.
Ogłoszenia w cenie 120 zł za jeden mm wysokości w jednej szpalcie.
Tłoczono w Posańskich Zakładach Graficznych — Oddział Kościarny 781 — 7. 50.
K-1 — 11856 — 25. 7. 50. Druk ukończono 27. 7. 50.

Zakon dominikański. W Rzymie został wydany nowy rocznik zakonu Dominikanów, obejmujący wykaz 33 prowincji, wraz z 3 nowymi erygowanymi w południowych Niemczech, w Austrii i Sardynii. Nowe wikariaty powstały w Szwajcarii, Portugalii, w Australii i Nowej Zelandii. Zakon liczy 4.871 kapłanów, 1235 kleryków i 1702 braci. Najliczniejsza jest prowincja św. Józefa w Stanach Zjednoczonych z 615 członkami zakonu. Rocznik obejmuje po raz pierwszy zestawienie wszystkich klasztorów dominikańskich: jest ich 215 z 5633 siostrami. Poza tym są wyliczone kongregacje tercjarek dominikańskich, których jest 129 z 2960 domami i 40.044 tercjarkami. Największą z nich jest kongregacja ss. dominikańek pod wezwaniem św. Katarzyny ze Sieny, która składa się z 52 domów i 1200 siostr, uczących młodzież i pielęgnujących chorych. Bardzo owocna i rozległa jest działalność misjonarek dominikańskich w 18 prowincjach, z których wiele ma swoje domy macierzyste w krajach, w których pracują. Generałem zakonu jest obecnie o. Emanuel Suarez, następca słynnego teologa i kaznodziei o. Gillet, arcybiskupa.

Starożytny zakon maltański z centralną swoją siedzibą w Rzymie własnymi funduszami utrzymuje akademię przysposabiającą lekarzy zakonników, lekarki i pielęgniarki, którzy są przeznaczeni dla terenów Afryki i na Daleki Wschód, oraz do okolic tropikalnych Ameryki Południowej. Razem z pracą lekarską prowadzą im nauczanie wiary. Przez 17 lat swego istnienia wykształciła akademia 369 lekarzy zakonników, 267 lekarek-zakonnic, oraz 104 pielęgniarki i pielęgniarek. Ponadto zakon i po wykształceniu opiekuje się swymi wychowankami. Posyła im lekarstwa, narzędzia sanitarne, urządzenia szpitalne itd. Z okazji uczczenia zasług prof. Giorgio, twórcy i obecnego kierownika akademii z różnych zakątków świata nadesłano wiele listów dziękczynnych wraz z podarkami, egzotycznymi.

WEZWANIE

Kurii Administracji Apostolskiej
w Gorzowie Wlkp.

Kuria Administracji Apostolskiej w Gorzowie Wlkp. wzywa niniejszym Leokadię Konicką z d. Kozar, która z Józefem Konickim zawarła ślub w Trzebiatowie, woj. Szczecin, w dniu 25 listopada 1945 r., obecnie o niewiadomym miejscu zamieszkania, aby w czasie do 1 sierpnia br. zgłosiła się do Kurii Administracji Apostolskiej celem złożenia zeznań w sprawie o nieważność małżeństwa, wszczętej w tejże Kurii. Jeśli ktoś posiada dane o życiu czy pobycie Leokadii Konickiej z d. Kozar, proszony jest o podanie wiadomości do Kurii w Gorzowie.

Po upływie wspomnianego terminu Kuria Administracji Apostolskiej przystąpi do dalszych zarządzeń w prawie przewidzianych z pominięciem pozwanej.

Gorzów, dnia 22 czerwca 1950 r.

Kuria Administracji Apostolskiej
w Gorzowie Wlkp.

SP. WYD. „P A X”, INST. WYD.
wysyla

NOWY TESTAMENT — Wyd. II.
Przekład ks. Prof. Dąbrowskiego
Cena 720 zł

G. Bernanos — POD SŁONCEM
SZATANA Cena 950 zł
B. Marshall — CHWAŁA CORY
KRÓLEWSKIEJ Cena 750 zł

TEKE DRZEWORYTÓW „OJCZE
NASZ” — K. Wróblewskiej
Cena 120 zł

G. Bernanos — PAMIĘTNIK WIEJ-
SKIEGO PROBOSZCZA Cena 900 zł

Graham Greene — SEDNO SPRAWY
Cena 950 zł

Jan Dobraczyński — NAJWIĘKSZA
MIŁOŚĆ Cena 700 zł

po wpłacie na konto PKO I-8515
SP. WYD. „PAX”, INST. WYD.
WARSZAWA, MOKOTOWSKA 43.
Skład Gł. VERITAS, W-wa, Włok 5.

Radioamatorom

wysyłamy be.płatny katalog broszur
radiowych.

ZAKOPANE, Skrytka 125.

KSIEŻA MARIANIE

Zgromadzenie Apostolskie służące czci Niepokalanej przyjmuje kandydatów do kapłaństwa, nie wyłączając opóźnionych wiekiem oraz na braci zakonnych.

Warszawa, ul. Wileńska 69.

Doroczna konferencja dla organistów
Administracji Apostolskiej Gorzowskiej
odbędzie się dn. 29 — 31 lipca br.
w Gorzowie — Niższe Seminarium Duch.

Kurs dokształcający dla organistów A. A. G.
trwać będzie w Gorzowie od 1 — 29 sierpnia
b. r. Zgłaszać się do Kurii A. A. Wydział
Duszpasterski

Gorzów Wlkp. ul. 30 Stycznia 1a.